

## W pięćdziesiątą rocznicę.

Stolica kraju, Lwów, złożyła przed kilku dniami uroczysty hołd tym, którzy za wolność naszą krew swą przelewali. Osiwiali weterani 1863 r. zjechali

dziesiątkami tysięcy ludzi. Wśród gości przybyli także i bawiący we Lwowie Węgrzy. Pierwszy przemawiał poseł dr. Adam, po nim zaś składali hołd weteranom delegaci różnych instytucji i towarzystw. Imieniem powstańców dziękował prezes

W pochodzie, który trwał kilka godzin, uczestniczył cały Lwów, dając tem wyraz gorącemu swemu patriotyzmowi. Uwagę zwracały oddziały żeńskie Skautów, dalej liczne rzesze drużyn Bartosowych. Rośli chłopci w włościańskich świtach i su-



Na placu wystawowym przemawia artysta malarz Benedyktowicz (X).



W pięćdziesiątą rocznicę:  
Powitanie zebranych na wiecu przez posła dr. Adama (X).



Na cmentarzu przemawia wiceprezes dr. Rutowski (X).

się do Lwowa na nadzwyczajne walne Zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania.

Równocześnie zaś patriotyczny Lwów urządził olbrzymi obchód na ich cześć. Trwał on dwa dni i był wspaniałą manifestacją ducha narodowego. Rozpoczął się w niedzielę nabożeństwem w kościele OO. Bernardynów. Odprawił je powstaniec ks. kanonik Solecki z Brzeżan. Następnie w sali Banku

ich p. Wojciech Biechoński, następnie zaś reprezentant Węgrów biskup K. Komlossy z Preszburga, oraz artysta-malarz Ludomir Benedyktowicz.

Po wiecu uformował się olbrzymi pochód, który ruszył na cmentarz łyżakowski. Tam pod krzyżem pamiątkowym przemawiało szereg mówców. Pierwszy zabrał głos wiceprezydent dr. Rutowski, po nim mówił Węgier baron Nyary, dr. Kovacs, imieniem kobiet p. Jaworska, prezes Sokołów dr. Fiszer, po-

kmanach, witani byli przez publiczność gorącymi oklaskami.

Goście węgierscy wystąpili w bogatych narodowych strojach. Lśniły się bogate dolmany, barwne żupany ze srebrnymi i złotymi ozdobami, powiewały kity na czapkach. W pośrodku zaś górowała wyniosła postać w fioletach biskupich ks. Komlossy, biskupa z Preszburga.

Na końcu pochodu szli robotnicy. Szary, niepo-



Imieniem Węgrów przemawia baron Nyary (X).



W pięćdziesiątą rocznicę:  
Oddział skautystek lwowskich w pochodzie.



Polki niosą wieniec cierniowy w pochodzie.

związkowego odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa powstańców.

Popołudniu na olbrzymim boisku sokołem odbył się popis konnego Sokoła, przy udziale skautów i pieszych Sokołów. Sokoli wystąpili w mundurach z 1831 i 1863 r. Popis wypadł doskonale i oklaskiwany był przez tysiące publiczności.

Wieczorem w salonach Koła literacko-artystycznego odbyła się wieczornica na cześć powstańców.

Na drugi dzień w poniedziałek uroczystość rozpoczęła się wielkim wiecem na placu powystawowym. Ponieważ pogoda sprzyjała, plac zapelniał się

seł Hudec, akademicy Wolańczyk i Węgier Dunek i t. d., wreszcie imieniem Związków strzeleckich przemawiał p. Uziembło, z ramienia Drużyn strzeleckich Bauer i z ramienia „Życia“ i „Kuźnicy“ p. Kron.

Uroczystość miała przebieg bardzo podniosły. Obok posiwiących w boju weteranów stanęły szeregi młodych i najmłodszych, pełne zapału i wiary w lepszą przyszłość. Stanęli Skauci i Strzelcy, owe nowe milicje narodowe, które już nie idealnie tylko myślą o przyszłej naszej swobodzie, ale realnie całym do jej odzyskania się przygotowują.

zorny tłum, ale krzepki. Milczący, ale w sobie skupiony, jako godło swego trudu i hołd dla bojowników wolności, niosły te masy robotnicze wieniec cierniowy z czerwonymi szarfami.

Pochód przeszedł ulicą Pułaskiego, Zyblikiewicza, Pańską i Piekarską.

Kiedy następnie skończyło się zebranie pod krzyżem pamiątkowym, delegacje organizacji, biorących w uroczystościach udział, udały się na cmentarz powstańców i tam na grobach złożyły wieńce.



Tłumy zgromadzone na wiecu na placu powystawowym.



W pięćdziesiątą rocznicę:

Uczczenie pamięci zmarłych na cmentarzu łyżakowskim,